

Sygn. XXIV C 880/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia (del.) Krzysztof Tarapata
Protokolant:	Stażysta Justyna Gierek

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2020 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa B. G.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. G. kwotę 110.167,93 zł (sto dziesięć tysięcy sto sześćdziesiąt siedem złotych 93/10) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty;

II. ustala, że umowa kredytu hipotecznego nr (...), zawarta w dniu 6 sierpnia 2008 r. między powódką B. G. a pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W. (poprzednia (...) Bank S.A.), jest nieważna;

III. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. G. kwotę 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.400,00 zł (pięć tysięcy czterysta złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

**Sygn. akt XXIV C 880/19**

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 5 listopada 2020 r.**

Pozwem z dnia 1 sierpnia 2019 r. (brak daty na kopercie – k. 363, przyjęto datę wpływu do sądu) B. G. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 110 167,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że strony zawarły umowę o kredyt z dnia 6 sierpnia 2008 r., która zawierała waloryzacyjne klauzule niedozwolone oraz klauzulę dotyczącą ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, która również była niedozwolona. Zdaniem powódki umowa była nieważna w całość z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, gdyż przepis ten nie uzasadniał waloryzacji, a w umowie nie określono elementów przedmiotowo istotnych. Ponadto podała, że umowa narusza art. 353<sup>1</sup> k.c. i zasady współżycia społecznego oraz jest sprzeczna

z zasadą nominalizmu, co uzasadnia jej nieważność. Nieważność umowy wynika również zdaniem powódki z nieuczciwego charakteru klauzul waloryzacyjnych. Z ostrożności procesowej podniosła, że brak związania klauzulami abuzywnymi czyni zasadnym roszczenie o zwrot nadpłaconych rat. Podała, że oprócz rat powódka uiściła na rzecz pozwanego dwie składki tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 1 291,12 zł i 424,13 zł, które zabezpieczało jedynie interes banku. W ocenie powódki ustawa antyspreadowa nie miała wpływu na nieważny charakter umowy (pozew – k. 3-102).

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Zdaniem pozwanego prawo bankowe dopuszczało zawarcie kredytu zawierającego klauzule waloryzacyjne, zaś umowa ta nie stanowiła instrumentu finansowego. Zdaniem pozwanego badanie abuzywności postanowień umowy powinno odbyć się in concreto, zaś powódka nie wykazała przesłanek abuzywności kwestionowanych postanowień. Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki z art. 411 pkt 1 k.c., co oznacza, że powódka utraciła prawo żądania zwrotu spełnionego świadczenia. Podniósł, że wpłaty dokonywane przez powódkę pomniejszyły wyłącznie kwotę należną pozwanemu od powódki z tytułu ewentualnego zwrotu nienależnego świadczenia (odpowiedź na pozew – k. 372-407).

W piśmie z dnia 24 czerwca 2020 r. powódka rozszerzyła powództwo wnosząc dodatkowo o ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna ewentualnie o zasądzenie kwoty jak w punkcie 1. pozwu ewentualnie o ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna ewentualnie o zasądzenie kwoty 36 772,64 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że postanowienia umowy w zakresie § 1 ust. 3A w zw. z § 1 ust. 3, § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 4 nie wiążą powódki (pismo – k. 856-876).

Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa (pismo – k. 897-900).

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

W dniu 27 czerwca 2008 r. B. G. za pośrednictwem doradcy E. złożyła w (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 162.400,00 zł na zakup lokalu mieszkalnego. W okienku waluta kredytu zaznaczyła CHF. Tego samego dnia powódka podpisała oświadczenie, że przedstawiciel (...) Banku S.A. przedstawił jej w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w polskim złotym. W treści oświadczenia wskazano, że po zapoznaniu się z ofertą powódka zadecydowała, iż dokonuje wyboru oferty kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Ponadto powódka podpisała oświadczenie, że została poinformowana o jednoczesnym ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, polegającego na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Podczas rozmowy z doradcą powódka uzyskała informację, że rata może się zmieniać, ale wahania kursu franka szwajcarskiego są minimalne i ryzyko jest minimalne. (wniosek- k. 456-460, oświadczenie – k. 455, zeznania B. G. – k. 887v-888v).

Dnia 6 sierpnia 2008 r. powódka B. G. jako kredytobiorczyni zawarła z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) jako kredytodawcą Umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF (dalej także jako (...)). Zawierając niniejszą umowę powódka działała jako konsument. Do podpisania umowy doszło w oddziale banku. (umowa o kredyt hipoteczny - k. 106-110, zeznania B. G. – k. 887v-888v.)

Środki z kredytu miały być przeznaczone na finansowanie zakupu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Z. przy ul. (...) (150.000,00 zł), a także na refinansowanie nakładów poniesionych w związku zakupem przedmiotowego lokalu w kwocie 10.000,00 zł oraz finansowanie opłat okołokredytowych w kwocie 2.400,00 zł (§ 1 ust. 1). Kwotę kredytu określono na 162.400,00 zł, a okres kredytowania na 360 miesięcy (§ 1 ust. 3 i 4). Kredyt miał być spłacany miesięcznie w ratach równych kapitałowo-odsetkowych (§ 1 ust. 5 i 6).

W umowie wyrażono kwotę kredytu w złotych polskich (§ 1 ust. 2). Jako walutę waloryzacji kredytu wskazano CHF (§ 1 ust. 3).

Zgodnie z § 1 ust. 3A umowy, kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 28 lipca 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 84.552,50 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie.

Stosownie do § 1 ust. 7A umowy – prowizja z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) S.A. wynosi 0,20% kwoty kredytu tj. 324,80 zł.

Zabezpieczeniami kredytu była hipoteka kaucyjna wpisana na pierwszym miejscu do kwoty 243.600,00 zł ustanowiona na nieruchomości nabywanej oraz ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. na 36 miesięczny okres ubezpieczenia. Postanowiono, że jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnił bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,5% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, w wkładem wniesionym faktycznie, tj. 1 204 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji ubezpieczenia z rachunku przeznaczonego do spłaty kredytu (§ 3).

Powódka przystąpiła również do grupowego ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej - nr generalnej umowy ubezpieczenia (...) – (...) S.A. oraz grupowego ubezpieczenia nieruchomości dla (...) Banku S.A. - nr polisy generalnej (...) w (...) S.A. (§ 4 ust. 4).

Ponadto powódka zobowiązała się przedłożyć oświadczenie o poddaniu się egzekucji do kwoty 324.800,00 zł (§ 4 ust. 1).

Wypłata kredytu miała nastąpić w ten sposób, że kwota 150.000,00 zł miała zostać przekazana na rachunek wskazany w akcie notarialnym, oraz kwoty 10.000,00 zł i 2.400,00 zł na rachunek kredytobiorcy (§ 5 ust. 1 i 2).

W § 7 ust. 1 wskazano, że (...) udziela kredytobiorcy, na jego wniosek, kredytu hipotecznego w kwocie 162 400 zł, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF według tabeli kursowej (...) Bank S.A. Kwota kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Bank S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

Kredyt oprocentowany był wg zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona została na 3,78% (plus 1,00 p.p. – 4,78% w okresie ubezpieczenia), w tym marża banku 1,00% (§ 1 ust. 8). Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu podpisywania umowy kredytowej ustalona została jako stawka LIBOR 3M z dnia 27 czerwca 2007 r. powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę banku w wysokości 1,00% (§ 10 ust. 1 i 2).

Bank co miesiąc miał dokonywać porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej ze stawkę ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokonywał zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku, gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 p.p. w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej (§ 10 ust. 3). Zmiany wysokości oprocentowania kredytu bank miał dokonywać najpóźniej piątego dnia roboczego miesiąca, następującego po miesiącu, w którym dokonana została zmiana stawki bazowej (§ 10 ust. 4). Zmiana wysokości oprocentowania kredytu, zmiana oprocentowania dla uruchomionego kredytu następować miała w dniu spłaty najbliższej raty wynikającej z harmonogramu spłat, której płatność wypada po dniu, od którego obowiązuje zmienione oprocentowanie w (...) (§ 10 ust. 6).

Kredytobiorczyni zobowiązała się do spłaty kredytu wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat (§ 11 ust. 1).

Stosownie do § 11 ust. 4 umowy, raty kapitałowo-odsetkowe są płacone w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF, z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym w dniu i godzinie spłaty (§ 13 ust. 6).

Zgodnie z § 16 ust. 3 umowy z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności banku z tytułu umowy kredytowej, bank dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa.

W § 29 umowy kredytu powódka oświadczyła, że została dokładnie zapoznana z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i że w pełni je akceptuje. Kredytobiorczyni oświadczyła ponadto, że jest świadoma, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Ponadto kredytobiorczyni oświadczyła, że została dokładnie zapoznana z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w (...) oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i że w pełni je akceptuje. (umowa o kredyt hipoteczny - k. 106-110).

Bank wypłacił powódce kwotę 162.400,00 zł (niesporne, zaświadczenie – k. 121).

W dniu 4 października 2011 r. bank pobrał od powódki kwotę 1.291,12 zł tytułem składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, a w dniu 1 października 2014 r., z tego samego tytułu pobrał kwotę 424,13 zł (zaświadczenie – k. 121).

W okresie od 20 sierpnia 2009 r. do 21 czerwca 2019 r. powódka spłaciła raty kapitałowo-odsetkowe w łącznej kwocie 108 452,68 zł (zaświadczenie – k. 122v-125v, potwierdzenie wykonania operacji – k. 126-128).

Pismem z dnia 15 lipca 2019 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 115 406,38 zł (pismo – k. 132, zpo – k.133).

Powódka regularnie spłaca zaciągnięty kredyt. Zgodnie z zapisami umowy całkowita spłata nastąpi w czerwcu 2038 r. Według stanu na lipiec 2020 r., przyjmując wykładnię umowy prezentowaną przez pozwanego bank oraz średni kurs franka szwajcarskiego w NBP z lipca 2020 r., kwota kapitału pozostałego powódce do spłaty wynosi ok. 200 tys zł (ok. 50 tys. CHF), co oznacza, iż kapitał ten jest wyższy niż kwota uzyskanego ponad 10 lat temu i regularnie spłacanego kredytu (162.400,00 zł).

Powódka nie negocjowała z bankiem warunków umowy, podpisała przygotowany jej przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymała do wglądu projektu umowy, działała w zaufaniu do banku. Wybrała kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego, ponieważ doradca finansowy wskazał jej, że ta oferta jest najlepsza. Powódka nie była informowana o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego bank Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. Doradca z firmy pośredniczącej (...) zapewniał powódkę, iż frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą. W momencie zawierania umowy powódka nie zdawała sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć w stosunku do złotówki tak znacznie jak ma to miejsce obecnie. Gdyby była tego świadoma, nie zawierałaby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarła w dniu 6 sierpnia 2008 r.

Powódka w chwili zawierania umowy miała wykształcenie wyższe ekonomiczne, od 8 lat pracowała na stanowisku do spraw kadr. (zeznania powódki – k. 887v-888v. zaświadczenie – k. 122v-125v., umowa o kredyt hipoteczny - k. 106-110)

W okresie przed oraz po zawarciu umowy kredytu, dochodziło do znaczących zmian kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego polskiego. Zmiany okresowo przenosiły 100% kursu z chwili zawarcia umowy. (okoliczności bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz na podstawie oświadczeń stron niekwestionowanych przez stronę przeciwną (art. 229-230 k.p.c.).

Wysokość spłaconych przez powódkę rat kapitałowo-odsetkowych oraz składek na ubezpieczenie Sąd ustalił na podstawie zaświadczeń wystawionych przez pozwanego oraz wydruków potwierdzeń wykonania operacji, których to dokumentów strony nie kwestionowały i nie budziły one wątpliwości Sądu.

Sąd uznał zeznania świadka M. D. (k. 837-839) za nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek ten nie brał udziału w procedurze zawarcia umowy z powódką, w związku z czym nie wiedział jak przebiegały spotkania z przedstawicielem banku, jaki był zakres pouczeń i informacji przekazanych powódce na temat kredytu hipotecznego, jakie dokumenty powódka otrzymała w chwili zawarcia umowy oraz czy miała możliwość negocjowania umowy. W związku z tym gołosłowne są twierdzenia świadka o możliwości negocjowania umowy w zakresie kursu waluty przez powódkę. Nie dotyczą one bowiem analizowanej umowy kredytowej zawartej z powódką.

Również pisemne zeznania świadka M. T. (k.879-884) Sąd ocenił jako nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalając bowiem nieważność umowy bądź abuzywność niektórych jej postanowień, w istocie bez znaczenia pozostają okoliczności związane z wewnętrznymi procedurami banku w zakresie ustalenia kursów walut czy spreadu walutowego, skoro procedury te tworzył pozwany bank, zaś powódka nie miała na ich kształt żadnego wpływu.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki B. G., które to zeznania były zgodne z dokumentami przedłożonymi w sprawie, a jednocześnie logiczne, rzeczowe i spójne (k. 887v-888).

### ***Sąd zważył, co następuje.***

Powództwo należało uwzględnić zarówno w zakresie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu hipotecznego z dnia 6 sierpnia 2008 r., jak również w zakresie żądania zapłaty.

Wobec zasadności żądań głównych, brak było podstaw do rozpoznawania zgłoszonych przez stronę powodową roszczeń ewentualnych.

Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny można rozumieć jako obiektywną konieczność ochrony określonej sfery prawnej powoda. Zgodnie z powszechnym stanowiskiem judykatury, interes prawny istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stosunku prawnego lub prawa. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda jak i z potrzeby zapobieżenia temu zagrożeniu. Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie, a tym samym zostanie wyeliminowane ryzyko naruszenia w przyszłości ich praw (zob. np. wyrok SN z 15.03.2002 r., II CKN 919/99, uchwała SN z 14.03.2014 r., III CZP 121/13, wyrok SN z 18.03.2011 r., III CSK 127/10).

Należy przyjąć, iż w sprawie niniejszej powódce przysługuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Istnieje bowiem spór co do ważności umowy, z której zapisów wynika po stronie powódki obowiązek świadczenia na rzecz pozwanego rat kredytowych aż do roku 2038. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy, wyjaśni sytuację prawną powódki co do zakresu obowiązku świadczenia w przyszłości. Wprawdzie powódce przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, z którym powódka wystąpiła, ale dotyczy ono jedynie dotychczas uiszczonych przez powódkę na rzecz pozwanego banku rat kredytu, czy innych spełnionych świadczeń. Nie sposób przyjąć, aby możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie w takim kształcie pozbawiała powódkę interesu

prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają obowiązki na przyszłość. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytu, za istnieniem interesu prawnego po stronie powódki przemawia również choćby kwestia hipoteki ustanowionej na nieruchomości powódki dla zabezpieczenia spłaty kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powódce uwolnienie się od towarzyszącego kredytowi zabezpieczenia.

Warto przy tym wspomnieć, iż przykładowo w wyroku z dnia 2 lutego 2015 r. (V CSK 640/14) Sąd Najwyższy wskazał, że powód zachowuje interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie stosunku prawnego, mimo przysługującego mu powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne. W takim wypadku tylko powództwo o ustalenie tego stosunku prawnego może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić jego interes prawny.

Stwierdzając, iż powódka wykazała istnienie po jej stronie interesu prawnego do wytoczenia powództwa, Sąd uznał też zasadność twierdzeń powódki dotyczących nieważności umowy kredytu z dnia 6 sierpnia 2008 r.

Zgodnie z postanowieniami przedmiotowej umowy kredytu, pozwany bank pozostawił do wypłaty kredytobiorczyni (powódce) kredyt w kwocie 162.400,00 zł na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Z. przy ul. (...) (150.000,00 zł), a także na refinansowanie nakładów poniesionych w związku zakupem przedmiotowego lokalu (10.000,00 zł) oraz finansowanie opłat okołokredytowych (2.400,00 zł). Kredyt miał być wykorzystywany w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna waluty CHF według tabeli kursowej banku w dniu uruchomienia kredytu. Bank miał pobrać prowizję tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu, składkę miesięczną tytułem ubezpieczenia nieruchomości od ognia, składkę jednorazową tytułem ubezpieczenia na życie i od niezdolności do pracy zarobkowej w wysokości 2.436,00 zł oraz składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Kredytobiorczyni zobowiązała się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone zasadnicze uprawnienia i obowiązki stron zdają się przemawiać za możliwością uznania będącej przedmiotem sporu umowy za umowę o kredyt.

Stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

W chwili zawarcia umowy kredytu między powódką a pozwanym, tj. w dniu 6 sierpnia 2008 r., prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku (Dz.U. nr 165, poz. 984),

która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Brak jest ustawowej definicji kredytu denominowanego lub indeksowanego. Przyjmuje się, że kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym, że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać uruchomienie kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. W wykonaniu umowy o kredyt denominowany lub indeksowany wszelkie operacje z walutą wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi. Do faktycznego pojawienia się waluty obcej w relacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem może dojść dopiero w przypadku uzgodnienia przez strony, że kredytobiorca będzie spłacał kredyt w walucie, do której został on denominowany lub indeksowany. Nie zmienia to jednak charakteru kredytu.

Zawarte w umowie kredytu z dnia 6 sierpnia 2008 r., czy w innych tego typu umowach, postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF, należy zakwalifikować, jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14). W konsekwencji, zaciągnięty przez powódkę kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy, to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Ponieważ zaciągnięty przez powódkę kredyt był przeznaczony na zakup lokalu mieszkalnego (spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu) w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z § 5 ust. 1 Umowy, kredyt miał być wypłacony w złotych.

Jak wynika z całokształtu okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był waloryzowany. Intencją powódki, zapewne wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej, co wynikało choćby stąd, że zapłata za lokal mieszkalny z kredytu, miała nastąpić w złotych.

W rzeczywistości zapisy takie nie spełniały jednak funkcji waloryzacyjnej, o której mowa w art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Bowiem zmiana wysokości zadłużenia uzależniona od kursu waluty obcej, nie była niczym ograniczona, co w konsekwencji powodowało, że wysokość zadłużenia była oderwana od faktycznej sytuacji rynkowej w P. (kredyt był udzielony i wypłacony w złotych polskich na zakup lokalu w P.). Nie sposób bowiem twierdzić, że na przestrzeni dekady doszło do takiej zmiany siły nabywczej pieniądza, cen podstawowych dóbr konsumpcyjnych czy średniego wynagrodzenia brutto w gospodarce krajowej, które zakładałaby wzrost wysokości kredytu nawet o 100%.

W myśl art. 69 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty

pro wizji od udzielonego kredytu. Natomiast stosownie do art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zaś jak stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

W niniejszej sprawie kwota kredytu (w § 1 ust. 2 Umowy) i wypłata kredytu (w § 5 ust. 1 Umowy) zostały wyrażone w złotych, natomiast wysokość raty kapitałowo – odsetkowej określona miała być w walucie obcej CHF (§ 11 ust 1 i 2 Umowy). W takiej sytuacji kredytobiorczyni nie może spłacić nominalnej wartości kredytu, ponieważ różnice kursowe oraz zastosowany spread walutowy powoduje, że do spłacenia zawsze pozostanie inna kwota. Jest to odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej, a wynika to z włączenia do umowy klauzuli waloryzacyjnej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości.

Aby umowa kredytu była ważna, z uwzględnieniem art. 69 prawa bankowego, musi występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 17.01.2018r., I ACa 674/17, publ. Lex). Tego wymogu oceniana umowa z dnia 6 sierpnia 2008 r. nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Należy też stwierdzić, iż stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353<sup>1</sup> k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powódki. (podobnie: SA w Warszawie m.in. w wyroku z 30 grudnia 2019 r., VI ACa 361/18, oraz w wyroku z 23 października 2019 r., V ACa 567/18)

Zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego (zob. SN w uchwale 7 sędziów z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie w należałoby z reguły uznać za nieważne (zob. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205).

Należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie. W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczoności świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia.

Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależy zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.



Niezwykle istotnym jest to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy, czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcom do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel (zob np. P. Machnikowski, komentarz do art. 58 k.c., wydawnictwo SIP Legalis, uchwała SN z 12 października 2001 roku, III CZP 55/01, Lex nr 49101). Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego był bądź jest kursem rynkowym, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Warto przy tym podkreślić, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powódka i pozwany rozumieli mechanizm indeksacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniło je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (tak wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia kredytobiorczyni przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Warto wskazać, że np. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2011 roku (III CSK 206/10) podniesiono, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje. Sąd Najwyższy stwierdził, że do istotnych elementów stosunku zobowiązaniowego należy obowiązek świadczenia, natomiast samo świadczenie jest jedynie realizacją tego obowiązku. Świadczenie musi być oznaczone, gdyż oznaczenie świadczenia w połączeniu z oznaczeniem sposobu zachowania się dłużnika pozwala na ustalenie treści stosunku zobowiązaniowego. Jeśli świadczenie nie zostanie oznaczone, nie można mówić o istnieniu zobowiązania ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 17 stycznia 2003 roku, III CZP 82/02, w którym stwierdzono, że jeżeli brakujące essentialia negotii uzupełnił w umowie sam bank, to składając swoje oświadczenie woli kredytobiorcy nie objęli nim tych istotnych postanowień umowy i skoro nigdy nie wyrazili na to zgody, nie doszło do zawarcia umowy o kredyt. Orzeczenie to dotyczyło niewpisania w dacie zawarcia umowy do jej treści kwoty udzielanego kredytu, która następnie została dopisana przez bank.

Na konieczność oznaczenia świadczeń stron dla ważności umowy wskazywał też w wyroku z 5 czerwca 2014 roku (IV CSK 585/13, Legalis nr 1079906) Sąd Najwyższy wskazując, że warunkiem powstania ważnego zobowiązania, którego treścią ma być obowiązek spełnienia świadczenia przez dłużnika na rzecz wierzyciela, jest dokładne określenie treści tego świadczenia albo przesłanek pozwalających na jego dokładne określenie.

Należy założyć, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, wysokości świadczenia kredytobiorczyni, w szczególności bez klauzuli indeksacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta.

W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całość umowy. Za okoliczność oczywistą wypada przy tym przyjąć, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna. Można dodać, że znajdzie tu zastosowanie zasada wyrażona w rzymskiej paremii: *Ab initio semper nullum*, czyli: Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne (podobnie wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r. XXIV C 222/17).

W tym miejscu wskazać należy, że tzw. ustawa antyspreadowa nie modyfikowała z mocy prawa przedmiotowej umowy, a tym bardziej jej nie sanowała.

Ustawą z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., nr 165, poz. 984), zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisów k.c.

Należy zauważyć, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Można odnieść wrażenie, że rola wspomnianej ustawy antyspreadowej z 2011 r. sprowadzała się w dużej mierze, trudno dociec, czy w sposób zamierzony czy niezamierzony, do usankcjonowania funkcjonującej bez wyraźnego umocowania ustawowego praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej.

Warto przy tym wspomnieć, iż jak dotąd panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa z 29 lipca 2011 r. wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów. Być może dotychczasowe dość gremialne przyjęcie dopuszczalności w polskim systemie prawnym produktów bankowych w postaci kredytów denominowanych czy indeksowanych, wynikała i wynika z liczby udzielonych tego typu kredytów i z niewyobrażalności podważenia tak ukształtowanego przez lata stanu rzeczy. Wątpliwości co do dopuszczalności funkcjonowania w systemie prawnym wspomnianych produktów jako kredytów, na większą skalę zaczęły się pojawiać po dojściu do powszechnej świadomości, jakie skutki dla kredytobiorców wywołuje taki kredyt w razie znacznego wzrostu wartości waluty, do której kredyt jest denominowany, czy indeksowany. Chodzi tu nie tylko o wzrost wysokości rat, ale nade wszystko o drastyczny, nieraz ponad dwukrotny wzrost zadłużenia do spłaty, w stosunku do otrzymanej pierwotnie kwoty kredytu. Pojawiły się obawy, czy tego rodzaju produkt, skoro wiąże się z tak olbrzymim ryzykiem, może uchodzić za kredyt w dotychczasowym rozumieniu tej instytucji kojarzonej ze stabilnością i pewnością, czy też należy go zakwalifikować do innych instrumentów finansowych, z założenia obarczonych sporym ryzykiem. Kwestia nie jest jednoznaczna. Niezależnie od sposobu rozstrzygnięcia zagadnienia dopuszczalności zakwalifikowania kredytu denominowanego czy indeksowanego jako tradycyjnego kredytu, wystarczająca dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie jest negatywna ocena prawidłowości uregulowania konkretnego kredytu indeksowanego zaciągniętego przez powódkę. Nawet zatem przy założeniu, że co do zasady również przed 2011 rokiem dopuszczalne były kredyty denominowane czy indeksowane, umowę kredytu indeksowanego (waloryzowanego) zawartą między powódką a pozwanym należało uznać za nieważną z przyczyn, o których była mowa wyżej.

Z dopuszczalności indeksacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustalaniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwość umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej.

Za poglądem, iż wejście w życie ustawy antyspreadowej nie sprawiło, że zamieszczone w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne, nieokreślające szczegółowo sposobu ustalania kursu waluty waloryzacji, przestały być abuzywne, opowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 14 grudnia 2017 roku (I ACa 447/17, Legalis nr 1713633).

Godzi się zauważyć, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie wypada ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt indeksowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 6 sierpnia 2008 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn zawarta przez strony umowę kredytu należało uznać za nieważną.

Wobec dość szeroko rozważanej przez obydwie strony kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych, warto zaznaczyć, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów § 1 ust. 3 w zw. z § 1 ust. 3A, § 11 ust. 4, obejmujących zasadniczo klauzule indeksacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 Prawa bankowego, jak i z art. 353<sup>1</sup> k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe. (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 21 maja 2013 r., VI ACa 1508/12, uchwała SN z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10).

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu, uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353<sup>1</sup> k.c., należy odnieść się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul indeksacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl natomiast art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Odnosi się to, w szczególności, do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Stosownie do art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Jak ustalono, powódka zawierając sporną umowę kredytu działała jako konsument. W okolicznościach niniejszej sprawy powódka bez wątpienia nie miała wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umowy. Wpływ powódki na umowę w istocie ograniczał się do takich kwestii jak: przystąpienie do umowy, określenie wysokości kredytu w złotych polskich, szacowany okres spłaty. Powódka nie negocjowała z bankiem warunków umowy, ani doradca z firmy (...) ani pracownik banku nie poinformowali jej o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisała przygotowany jej przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymała do wglądu projektu umowy. Powódka nie była informowana o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwany bank Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. W istocie postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacji i nie był negocjowany.

Powódka kwestionowała postanowienia umowy kredytowej zawarte w § 1 ust. 3A w zw. z § 1 ust. 3, § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 4 Umowy czyli postanowienia dotyczące procesów indeksacyjnych.

Możliwość arbitralnego ustalania kursu CHF przez bank, czyli w istocie możliwość jednostronnego kształtowanie treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, niewątpliwie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy kredytobiorców (konsumentów). Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (T. Szanciło w głosie do uchwały SN z 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10, Głosa 2012/2/71-75). Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron czy też nie. Klauzul tych nie można zakwalifikować jako określających główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. Nawet jednak, gdyby zostały tak zakwalifikowane, stwierdzić trzeba, iż są one sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności. Wskazanych postanowień nie można było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabel kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie określała jednoznacznie, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określane. W chwili

zawarcia umowy ani powódka, ani przedstawiciele banku, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić.

Również okoliczności zawarcia spornej umowy przemawiają za uznaniem abuzywności kwestionowanych klauzul (art. 382<sup>(2)</sup> k.c.). Jak wynika z poczynionych ustaleń, doradca kredytowy (pracownik (...)) zapewniał powódkę, iż frank szwajcarski jest stabilną walutą. W momencie zawierania umowy, wobec braku należytej informacji ze strony banku, powódka nie zdawała sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby była tego świadoma, nie zawierałaby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarła w dniu 6 sierpnia 2008 r.

W konsekwencji abuzywności klauzul dotyczących indeksacji, stosownie do art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą one powódki. Z kolei zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wobec ustalenia abuzywności klauzul, strony pozostałyby związane umową kredytu w pozostałym zakresie, pod warunkiem, że umowa mogłaby być wykonywana pomimo pozbawienia jej usuniętych z niej klauzul waloryzacyjnych.

Usunięcie z przedmiotowej umowy kredytu kwestionowanych w pozwie klauzul umownych jako abuzywnych, prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa. Trzeba zaznaczyć, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 roku (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. (zob. wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)). Wobec powyższego, nie sposób byłoby zaakceptować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia.

Wypada wskazać, że o możliwych skutkach stwierdzenia abuzywności niektórych zapisów umowy kredytu wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r., (C – 260/18). TSUE uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule, przy czym głównym wskazaniem dla podjęcia przez sąd takiej decyzji ma być interes kredytobiorcy. TSUE wskazał jednoznacznie, że w sytuacji gdy usunięcie nieuczciwych warunków umowy zmienia charakter tej umowy i jej główny przedmiot może ulec zmianie, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. Równocześnie z analizy wyroku TSUE oraz obowiązujących w P. przepisów należy wnioskować, że polskie przepisy nie pozwalają na uzupełnienie luk w umowie

po wykreśleniu nielegalnych klauzul. Umowa po usunięciu tych klauzul może jednak wciąż obowiązywać tylko w sytuacji, gdy będzie to prawnie możliwe.

W sprawie niniejszej brak jest przeciwwskazań do uznania nieważności umowy w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych, niezależnie od kwestii nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego oraz z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Nieważność umowy kredytu z 6 sierpnia 2008 r. skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powódki o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyła w okresie od 20 sierpnia 2009 r. do 21 czerwca 2019 r. Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu zawartej 6 sierpnia 2008 roku była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie tej czynności powódka B. G. świadczyła na rzecz pozwanego w wyżej wskazanym okresie łączną kwotę 108 452,68 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych i kwotę 1 715,25 zł tytułem składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Nieważność umowy pociągała za sobą bowiem również obowiązek zwrotu świadczeń z tytułu składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Abstrahując od powyższego, Sąd dokonał oceny postanowień umowy odnoszących się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego pod kątem abuzywności.

Jak już wyżej wskazano powódka zawarła przedmiotową umowę jako konsument. Postanowienia umowne, odnoszące się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie były indywidualnie negocjowane przez powódkę. Pozwany nie wykazał takich okoliczności.

Postanowienia umowne zawarte w § 3 ust. 3 umowy kształtowały obowiązki powódki w sposób niezgodny z zasadą równorzędności stron i jednocześnie zostały wprowadzone do umowy w takich okolicznościach, że konsument w chwili podpisania umowy nie miał możliwości ocenić jego ekonomicznych skutków. Konsument ponosił cały ciężar ekonomiczny zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, choć bank nie przedstawił mu ani warunków opłacanej ochrony ubezpieczeniowej, ani skutków wypłaty świadczenia z ubezpieczenia dla kredytobiorcy.

Na podstawie kwestionowanego postanowienia konsument nie mógł ustalić jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musiał ponieść oraz jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Brak było również definicji wkładu wymaganego, oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (108 miesięcy).

W tych okolicznościach powódka nie była w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy czasu mimo, że to powódka ponosiła koszty z tytułu przedmiotowego ubezpieczenia.

Bezzasadne okazały się twierdzenia pozwanego co do spełnienia przesłanek z art. 411 pkt 1 k.c. Z dyspozycji wskazanego przepisu wynika wprost, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy, co zachodzi w niniejszej sprawie.

Podkreślenia również wymaga, że w sytuacji gdy w umowach wzajemnych bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, roszczenie każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnianych na podstawie nieważnej umowy traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda uznaje, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości.

Z regulacji art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wynika, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych

świadczeń zostanie zwrócone. Nawet gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmuje się w doktrynie jako „normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Należy zatem podzielić pogląd o braku podstawy prawnej do „rozliczeń saldem”, tym bardziej, że regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. Nie wywołuje szczególnego niepokoju to, że wytaczając powództwo kondykcyjne po pełnym wykonaniu umowy nieważnej, trzeba uwzględnić niebezpieczeństwo braku możliwości „odzyskania” swojego świadczenia. Niebezpieczeństwo to jest bowiem w praktyce w znacznym stopniu ograniczane przez opisaną wyżej instytucję prawa zatrzymania, a w konsekwencji możliwość zastrzeżenia w wyroku obowiązku jednoczesnego spełnienia świadczeń. (zob. artykuł o roszczeniach kondycyjnym, odszkodowawczym i ustaleniom, które mogą powstać w związku z nieważnością czynności prawnej autorstwa dr hab. Macieja Gutowskiego).

Brak było zatem podstaw dokonywania wzajemnych rozliczeń stron, skoro pozwany nie podniósł ani zarzutu potrącenia ani zarzutu zatrzymania.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut pozwanego jakoby roszczenie w zakresie obejmującym odsetkową część rat kapitałowo-odsetkowych oraz składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było przedawnione z uwagi na to, że powstało ponad trzy lata przed wniesieniem pozwu. Zdaniem pozwanego zastosowanie znajduje tu art. 118 k.c. i termin przedawnienia dla świadczeń okresowych.

Niezasadne jest twierdzenie pozwanego, iż dochodzone pozwem roszczenie, choćby w części odpowiadającej odsetkowej części spłaconych przez powódkę rat oraz składek na ubezpieczenie, należy potraktować jako roszczenie okresowe, do którego ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Nie sposób przyjąć, iż roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia jest roszczeniem o świadczenie okresowe. Okoliczność, iż nienależne świadczenie było spełniane cyklicznie, w częściach, nie powoduje „okresowości” roszczenia o zwrot tego świadczenia. Odrębnie natomiast dla każdej z części tego nienależnego świadczenia rozpoczynał się bieg 10 letniego terminu przedawnienia (obecnie w wyniku zmian ustawowych – 6 lat). Pozwany nie był w stosunku do powódki zobowiązany, ani w wyniku umowy kredytu, ani na skutek nieważności umowy kredytu, do jakichkolwiek świadczeń okresowych, w tym odsetkowych, w rozumieniu art. 118 k.c. Nie należy mylić roszczeń przysługujących bankowi (kredytodawcy) z roszczeniami przysługującymi powódce (kredytobiorcy). Roszczenie banku o zapłatę rat kredytu, w tym o zapłatę odsetek, rzeczywiście jest roszczeniem o świadczenie okresowe (choć i tu można znaleźć odmienne stanowiska). Nie jest natomiast roszczeniem o świadczenie okresowe, roszczenie kredytobiorcy o zwrot świadczeń nienależnych odpowiadającym kwotowo zapłaconym ratom kredytu oraz składek na ubezpieczanie NNW, w sytuacji gdy okazało się, że umowa kredytu jest nieważna. Ocena ta dotyczy zarówno części kapitałowej jak i części odsetkowej rat oraz składek na ubezpieczenie NNW.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 9 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 10 letni termin przedawnienia.

Najstarsze ze świadczeń, których zwrotu dochodzi strona powodowa zostało spełnione 20 sierpnia 2009 r., pozew zaś został przez powódkę złożony w dniu 1 sierpnia 2019 r. Oznacza to, że żadna część dochodzonego pozewem roszczenia nie uległa przedawnieniu, nawet gdyby przyjąć, iż w tego typu sprawach termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg już w momencie spełnienia nienależnego świadczenia. W ocenie Sądu termin przedawnienia roszczeń powódki o zapłatę rozpoczął bieg później niż w chwili spełnienia nienależnego świadczenia, przy czym w okolicznościach niniejszej sprawy kwestia początku biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem niezależnie od przyjętej koncepcji, do przedawnienia i tak by nie doszło.

Za nieprozumienie należy uznać twierdzenia pozwanego, że w zakresie punktu 1. powódka zgłosiła nowe roszczenie. Modyfikacja roszczenia głównego nastąpiła poprzez zgłoszenie dodatkowego roszczenia o ustalenie nieważności umowy, natomiast roszczenie o zapłatę jest tożsame zarówno co do dochodzonej kwoty jak i podstaw faktycznych i prawnych z roszczeniem zgłoszonym w pozwie.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powódki. Jeszcze przed wytoczeniem powództwa, pismem z dnia 15 lipca 2019 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 115.406,38 zł, a co za tym idzie pozwany popadł opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia wezwania, co niewątpliwie nastąpiło przed dniem wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie i uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty. Z portalu (...) wynika, że przesyłka nr (...) (k. 133) została odebrana w dniu 19 lipca 2019 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie III wyroku na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na zasądzone koszty złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 5.400,00 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

## ZARZĄDZENIE

(...)